Na stronie 2-ej dalsze rewelacje o b. premjerze W. Grabskim.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok III | ŁÓDŹ. ŚRODA, 11-GO MAJA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 128

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14



Wojewoda poznański, Bniński, którego dymisji rząd nie przyjął.

Rok temu w maju...

„Republika"

z dn. 11-go maja 1926 r. donosiła:

W nocy z dnia 10 na 11 maja p. prezydent Wojciechowski zamianował posła Witosa prezesem rady ministrów, a na jego wniosek ministrami zamianowani zostali panowie Siedlski, Zdziechowski, Piechocki, St. Grabski, Kiernik, Osicki i Chądzyński. Późnym wieczorem, p. Witos wydał następujące orędzie:

„Rząd, który utworzyłem, podyktowany jest koniecznością, a nie pragnieniem władzy, która w Polsce w obecnych czasach i w obecnych warunkach, nie jest wcale przyjemna, ani też przyciągająca, a która u nas bardzo często wypada z rąk na ulicę niemal, czego dowodem jest ostatnie przesilenie.

Usiłują przedstawić gabinet mój, jako rząd prowokacji i walki. Nic bardziej fałszywego być nie może. Rząd został utworzony dla całego państwa, a nie dla partji.

Mam szczery zamiar prowadzić akcję w kierunku rozszerzenie podstaw rządu i wciągnięcia do współpracy tych wszystkich, którzy będą zdolni przezwyciężyć małostkowości i stanąć we wspólnym szeregu dla dobra państwa".

Po ogłoszeniu listy gabinetu w sejmie zebrał się blok lewicy i po kilkugodzinnej naradzie powziął następującą uchwałę:

„Przedstawiciele P. P. S., Wyzwolenia, Stronnictwa chłopskiego i Klubu Pracy stwierdzają, że gabinet Witosa wyraża zarówno w dziedzinie gospodarczo-społecznej, jak i politycznej dążenia zdecydowanej reakcji i stanowi wyzwanie, rzucone całej demokracji polskiej. Rząd p. Witosa będzie rządem wyzysku mas pracujących, klęsk w polityce zagranicznej, dalszego załamania siły obronnej państwa i zupełnej niemożliwości odbudowy życia gospodarczego.

Wobec takiego stanu rzeczy stronnictwa wymienione wypowiadają rządowi p. Witosa walkę bezwzględną i opozycję najostrzejszą".

Inż. Tołłoczko

został wczoraj udekorowany orderem „Polonia Restituta".

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Minister poczt i telegrafów p. Miedziński udekorował wczoraj w swym gabinecie krzyżem komandorskim orderu „Polonia Restituta" b. ministra inż. Tołłoczkę, prezesa zarządu elektrowni łódzkiej.

Zgoda marszałka Piłsudskiego

na zaciągnięcie pożyczki zagranicznej.

Delegaci rządu jadą do Paryża dla finalizacji rokowań pożyczkowych.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Ostatnie posiedzenie rady ministrów na którem omawiano sprawę pożyczki, skończyło się, jak wiadomo, bez ostatecznych uchwał.

Brakło bowiem do powzięcia ich tak tak ważnego elementu, jak opinji szefa rządu marsz. Piłsudskiego.

Jednak w ciągu wieczora dnia onegdajszego marszałek Piłsudski miał możność zaznajomienia się ze szczegółowemi materjałami, ilustrującemi stan finansowy i gospodarczy państwa, a dostarczonemi przez Bank Polski i ministerstwo skarbu.

Tego samego wieczora rozmawiał długo z ministrem Miedzińskim, a **wczoraj rano koła rządowe nie kryły się zbytnio z wiadomością, że marszałek Piłsudski wyraził zasadniczo zgodę na finalizację rokowań pożyczkowych.**

Wobec tego w godzinach popołudniowych w ministerstwie skarbu odbyła się konferencja wicepremjera Bartla z ministrem skarbu Czechowiczem i ministrem spraw zagranicznych Zaleskim, po której ten ostatni przyjął na audjencji posła Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Stetsona.

W godzinach wieczornych w rezultacie tych narad

zdecydowano skierować do Paryża urzędową delegację rządu polskiego,

w osobach wiceprezesa Banku Polskiego, dr. Młynarskiego, dyrektora departamentu obrotu pieniężnego dr. Barańskiego i radcy ministerstwa skarbu dr. Zajdy.

Delegaci opuścić mają Warszawę już dziś, a celem ich pobytu — jak przypuszczają, dwutygodniowego — jest

przeprowadzenie w myśl życzeń marszałka Piłsudskiego pewnych korektyw w warunkach pożyczkowych

i ostateczna redakcja kontraktu.

Pełnomocnictw dla podpisania kontraktu delegaci jeszcze nie otrzymują, a to ze względu na to, iż muszą jeszcze porozumieć się z władzami centralnemi w Warszawie.

Ze strony finansistów amerykańskich ujawniona została chęć nadania aktowi podpisania pożyczki charakteru uroczystości.

Wyrazili oni mianowicie chęć, aby w tym celu przybył do Paryża osobiście minister skarbu Czechowicz i położył pod kontraktem swój podpis w imieniu rządu polskiego.

Ta ostatnia sprawa nie jest jeszcze zdecydowana a rozstrzygnięta będzie podczas ostatecznych prac trzech delegatów rządu w Paryżu.

Witosowcy radzą

jak będzie z wyborami i zwołaniem sejmu.

Warszawski koresp. „Republiki" (B)

Pod przewodnictwem posła Witosa odbywa się dziś posiedzenie pełnego klubu P. S. L. Piast.

Na porządku dziennym znajduje się przeprowadzenie wyborów do samorządów w województwach małopolskich, dalej sprawozdanie z posiedzenia zarządu głównego stronnictwa, które się odbyło przed kilku dniami i na którem powzięto zasadnicze uchwały o stosunku stronnictwa do rządu.

Na posiedzeniu będzie niezawodnie także rozważana propozycja Związku Ludowo-Narodowego zgłoszenia wniosku do prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie sesji sejmowej.

Część klubu „Piasta" jest zdania, że wniosek taki można poprzeć w tym tylko wypadku, jeżeli Z. L.-N. przedstawi do obrad sesji materjał, któryby zapowiadał możliwość zrealizowania, jak np. ordynacja wyborcza.

Obrady klubu potrwają przez cały dzień dzisiejszy.

Ulgi przy spłacaniu podatku obrotowego.

Okólnik ministra skarbu.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Dowiadujemy się bezpośrednio z ministerstwa skarbu, iż wczoraj do wszystkich izb skarbowych wysłany został okólnik w sprawie ulg przy spłacaniu podatku obrotowego.

Okólnik przewiduje, iż różnica pomiędzy kwotą wyznaczonego podatku za rok 1926 a ustawowemi zaliczkami wymierzonymi za ten rok rozłożona ma być na dwie raty równe, z których jedna płatna jest do 20 maja r. b., druga zaś do dnia 15 czerwca włącznie.

Jednocześnie okólnik poleca izbom skarbowym wymierzanie podatku obrotowego na podstawie próśb indywidualnych w wysokości jednego procentu od obrotu, a nie dwuch, także i tym hurtownikom, którzy nie prowadzą przepisowych ksiąg handlowych, ale o których izbie skarbowej wiadomo, iż rzeczywiście prowadzą handel hurtowy.

Straszliwe huragany i ulewy w Ameryce.

Stu zabitych i tysiąc rannych.

Nowy Jork, 10 maja.

Według dotychczasowych wiadomości, orkan, który szalał nad obszarem stanu Arkansas od niedzieli do poniedziałku wieczorem, pociągnął za sobą straty 100 zabitych i około 1000 rannych, a prócz tego wielomilonowe szkody materjalne. Orkan był miejscami tak silny, że wywrócił w pełnym biegu pociąg osobowy. Wskutek ulewnych deszczów podniosły się wody rzeki Arkansas, tak, że grozi nowa powódź w kierunku południowym, gdzie w stanie Luisianna zagrożone są większe plantacje cukrowe. Jeżeliby wody nie opadły, a przybór w górnym biegu rzeki nie ustał woda zaleje obszar, odpowiadający wielkości księstwu Wirtembergji i zaleje siedziby około 2500.000 ludzi. W czasie burzy nastąpiło tak gwałtowne oberwanie chmury, że okoliczne plantacje uległy zupełnemu zniszczeniu.

Londyn, 10 maja.

W ciągu ostatnich godzin powódź około Nowego Orleanu przestała wzrastać. Jednakże spustoszenia, poczynione przez powódź powiększają się. Domy zalane od kilku dni wodą kruszeją i rozpadają się. Kraj cały zmieniony zostanie w pustynię, albowiem Missisipi niesie z sobą olbrzymie ilości namułu, który pozostanie po odpływie wód. Wody Missi-

Niech nam p. Grabski odpowie:

Jak spłacił długi hipoteczne i czemu zawdzięcza zdobycie majątku?

Rewelacje o zarządzeniach i interesach byłego premjera.

Jak wyglądała zgoda wierzycieli i owa słuszność, którą się p. Grabski w przypadkach spłaty kierował, świadczy **najwymowniej spłata przez niego w dniu 21 czerwca 1921 r. 10.000 rubli na poczet należnych nieletniemu Władysławowi Wiśniewskiemu z przed wojny 150.000 rubli, zabezpieczonych hipotecznie na majątku Bielawy-Mroga:** p. Grabski zapłacił za te 10.000 rubli nie 21.000 marek jakby wypadało podług ustawy o przerachowaniu, a 10 razy więcej, czy li 216.000 marek, lecz ponieważ te 216.000 marek przedstawiały wówczas wartość tylko 1080 zł. w złocie, **zapłacił więc nieletniemu zaledwie 4 proc. tego, co główny opiekun nieletniego pokwitował mu.**

To nazywa p. Grabski zapłatą wedle słuszności.

Jeżeli nieletniemu zapłacił p. Grabski w takim stosunku, przypuszczać należy, że inni wierzyciele wyższych norm nie otrzymali od niego; zwłaszcza banki które od wszystkich przyjmowały spłaty podług ustawowych norm, bo same podług tych norm spłacały swe długi.

Pan Grabski spłacił przedwojenne pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, jakie ciążyły na Borowie, listami zastawnemi przedwojennemi, nabytemi prawdopodobnie na giełdzie. Ale przecież wartość listów zastawnych była zdeprecjonowana przez p. Grabskiego ustawą o przerachowaniu. Wobec tego, jeżeli przyjmiemy, że w listopadzie 1923 r. kurs listów wynosił 5 zł. w złocie za 100 rb. otrzymamy, że spłata 57.000 rubli pożyczek Tow. Kredytowego Ziemskiego kosztowała p. Grabskiego zaledwie 2.850 zł. w złocie t. j. **mniej niż 2 proc. istotnej wartości długu.**

Czyżby, przeprowadzając ustawę o przerachowaniu, a następnie spłacając w ten sposób pożyczkę Tow. Kredytowego, p. Grabski nie wiedział o tem, że przecież w listach, jako w najepszym papierze wartościowym, ulokowane były fundusze instytucji naukowych instytucji dobroczynnych, fundusze stypendjalne, fundusze oszczędnościowe osób prywatnych, wogóle kulturalny dorobek materjalny kilku pokoleń i że przez taką spłatę pożyczek Towarzystwa, jako kapitału stanowiącego podkład tych listów, niszczy się te fundusze. Czy i w stosunku do tych funduszów trwa p. Grabski na stanowisku, że niczyja krzywda nie ciąży na nim?

Czemu wreszcie zawdzięcza p. Grabski uzyskanie względnie znacznego funduszu ze sprzedaży majątku Bielawy-Mroga? Czy bez ustawowego zdeprecjonowania długów, jakie na tym majątku ciążyły, mogła być mowa o uzyskaniu przez niego jakiegokolwiek funduszu ze sprzedaży; przecież długi przewyższały wartość tego majątku.

Gdyby wszyscy dłużnicy hipoteczni postąpili tak jak p. Grabski, nie potrzebaby było przeprowadzać drugiej ustawy o przerachowaniu bo nie byłoby już czego przerachować.

Jednak poczucie etyczne przedwojennych dłużników znacznie przewyższało poziom etyczny zaprojektowanej przez p. Grabskiego ustawy z 1920 r., to też spłaty długów hipotecznych przedwojennych na podstawie tej ustawy były względnie nieliczne. Zawdzięczając temu zyskał p. Grabski pole do nowego przerachowania tych długów, lecz z rzekomych dobrodziejstw tego nowego przerachowania wierzyciele p. Grabskiego nie mogą korzystać, gdyż zastali już przedtem prawomocnie spłaceni przez niego. Gdyby jednak p. Grabski nie spłacił był swych długów, to na zasadzie nowego przerachowania, również zaprojektowanego przez p. Grabskiego, byłyby one zredukowane mu oczywiście z krzywdą wierzycieli do 50 proc. i wynosiłyby obecnie około 500.000 złotych w złocie.

Reasumując wszystko, co powiedziałem przychodzę do logicznego wniosku: **że spłata długów przedwojennych, dokonana przez p. Grabskiego na podstawie ustawowego przerachowania była źródłem zbogacenia się p. Grabskiego, a że ustawa o przerachowaniu była jego pomysłem i przez niego przeprowadzona została w kwietniu 1920 r. w Sejmie, zatem zbogacenie się p. Grabskiego stoi w najściślejszym związku z tą ustawą i jest przez to samo w najściślejszym związku ze sprawowaniem przez niego władzy Ministra Skarbu w roku 1920.**

Czy zły stan majątkowy p. Grabskiego, wywołany wielkiem zadłużeniem majątku mógł być pobudką do przeprowadzenia przez niego takiej właśnie ustawy, którąby długi zdeprecjonowała? Nie miałbym odwagi odpowiedzieć na to pytanie twierdząco. Lecz ustawa ta była wielkim błędem pod względem państwowym, co przyznał sam p. Grabski, nazywając ją niesprawiedliwą zarówno w swej enuncjacji dziennikarskiej jak i w przystąpieniu do stowarzyszenia mającego na celu obalenie tej ustawy. Jednak **p. Grabski świadomie korzystał z tego błędu. To też uważam, że ci, co czynią p. Grabskiemu zarzuty zbogacenia się na ustawie z 1920 r. o przerachowaniu nie są oszczercami,**

Niestety, mają oni rzeczowe i logiczne podstawy do stawiania mu tego zarzutu.

(D. c. n.)

Zaginięcie lotników francuskich,

którzy wyruszyli z Paryża do Nowege-Yorku.

Wiadomość o dokonanym locie przez Atlantyk okazała się nieprawdziwa.

Nowy Jork, 10 maja.

Ogłoszona tu wczoraj i przesłana do Europy wiadomość o wylądowaniu lotników Nungessera i Coli'ego, którzy podjęli lot przez Atlantyk, okazała się nieprawdziwa.

Nieporozumienie powstało stąd, że u wybrzeży wschodnich Ameryki dostrzeżono jakiś samolot, który wzięto za aparat francuski, a amerykański departament marynarki niezwłocznie zawiadomił o tem nowojorski komitet, ukonstytuowany na przyjęcie śmiałych lotników francuskich.

Dopiero później okazało się, że był to samolot amerykański, lecący z Bostonu do Nowego Jorku. Departament marynarki odwołał zaraz swoje pierwotne doniesienie, było jednakże już zapóźno, gdyż na powitanie rzekomych lotników francuskich wyruszyły już władze wojskowe, municypalne, oraz — pomimo ulewnego deszczu — wielotysięczny tłum ludności nowojorskiej.

Paryż, 10 maja.

Panuje tu powszechne oburzenie z powodu bałamutnych doniesień o losie Nungessera i Coli'ego.

Paryż, 10 maja.

Wszystkie aparaty lotnicze, znajdujące się w Irlandji, uruchomiono na poszukiwanie lotników pomiędzy Irlandją a Islandją.

Wiele okrętów handlowych, nie licząc ekspedycji wojskowej, zmieniło kierunek jazdy, by dotrzeć do miejsc, w których spaść mógł samolot.

Marynarka angielska wysłała 4 aeroplany na poszukiwanie zaginionych lotników francuskich.

Z lotniczego portu pod Nowym Jorkiem odleciało 20 aeroplanów, które szukają lotników w zatoce pomiędzy Nowym Jorkiem a granicą kanadyjską.

Do tej pory upłynęło 48 godzin od chwili rozpoczęcia lotu przez obu lotników francuskich i dlatego szanse szczęśliwego ich wyladowania są bardzo małe.

Rojaliści zaatakowali wiec

republikanów w Lille.

Paryż, 10 maja.

(ATE). Gdy dzisiaj w Lille zebrał się wiec związku młodych republikanów na salę wtargnęły trzy zorganizowane plutony Camelots du Roi, którzy wdarli się na trybuny i rozwinęli na niej królewską chorągiew Burbonów. Republikanie zaatakowali rojalistów. W ogólnem zamieszaniu ktoś podpalił firanki u okien, które zajęły się jasnym płomieniem. Pożar jednakże zdołano ugasić, gdyż policja zewnątrz zalała okna wodą, i wtargnęła do sali aresztując 14 uczestników bijatyki.

Cziczerin wraca do Moskwy.

Berlin, 10 maja.

„Deutsche Zeitung" donosi z Paryża, że komisarz Cziczerin odjeżdża we środę z Riviery i nie zatrzymując się w Paryżu powraca do Moskwy.

Nowa szajka fałszerzy banknotów.

Sensacyjne aresztowanie w pociągu.

Warszawski korespond. „Republiki" telefonuje:

Od szeregu miesięcy policja śledcza w większych miastach Rzeczypospolitej prowadziła akcję, mającą na celu wykrycie szajki fałszerzy banknotów 20 złotowych.

Po żmudnem śledztwie przed dwoma dniami warszawski urząd śledczy wpadł na trop doskonale zorganizowanej szajki fałszerzy banknotów.

Przystąpiono do akcji likwidacyjnej. Niestety, jednak ktoś musiał ostrzec fałszerzy, bowiem nie zostano ich w mieszkaniach. Śledztwo wykazało, że wszyscy fałszerze w liczbie sześciu, wyjechali do Krakowa.

Zawiadomiono telefonicznie policję krakowską. Na dworcu w Krakowie oczekiwali przyjścia pociągu warszawskiego wywiadowcy policji.

Gdy pociąg stanął na stacji, z przedziału 2-ej klasy wysiadło 6 elegancko ubranych jegomościów. Byli to poszukiwani fałszerze. Aresztowano ich niezwłocznie.

Zeznania aresztowanych, badanych w urzędzie śledczym wywołały sensację.

Aresztowani zeznali, że pozostawali w ścisłym kontakcie z nadkomisarzem Stanisławem Schwarzem, wysokim urzędnikiem policyjnym w Krakowie.

Nadkomisarz Schwarz do jesieni 1926 r. piastował wysokie stanowisko policji warszawskiej. W dniu 1 września 1926 r. przeniesiono go do komendy wojewódzkiej w Krakowie. Jest on synem nadradcy sądowego w Stanisławowie i oficerem rezerwy. Podczas wojny nadkomisarz Schwarz był komendantem pociągu pancernego Śmiały.

Na skutek zeznań zatrzymanych nadkomisarza Schwarza aresztowano.

***

W związku z wykryciem bandy fałszerzy przeprowadzane są dalsze aresztowania w Warszawie, Lwowie i Krakowie.

Painleve

nie godzi się na skrócenie czasu służby wojskowej.

Paryż, 10 maja.

(ATE). Minister Painleve przemawiając na kongresie byłych podoficerów powiedział, że Francja niezbędnie potrzebuje silnego i dobrze zorganizowanego wojska, lecz ustawa mobilizująca społeczeństwo na wypadek wojny nie przedstawia żadnej demonstracji na rzecz militaryzmu. Minister Painleve oświadcza, że nie zgodzi się na żadną ustawę, którąby skracała czas służby tak długo dopóty korpus zawodowych podoficerów nie podwyższony zostanie o 30 tysięcy ludzi.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

11 maja 1927 r.

W ojczyźnie tokaja.

Trencańskie Teple, 7 maja

Przedtem, niż zaczniemy mówić o polityce, czesi starają się pokazać nam piękno i potęgę swego kraju. Jesteśmy na Słowacji, wśród malowniczych gór tatrzańskich, tak dobrze nam od północy znanych. Te same twarze, te same góralskie stroje, krajobrazy. Język miękki, ale o swoistym jakimś kolorycie. Po prostu nie czujemy się na obczyźnie..

Pytamy jakiegoś z obecnych polityków czeskich, co sądzi o sprawie słowackiej...

Sprawa słowacka... Niema jej wcale.... Przynajmniej w znaczeniu międzynarodowem. Słowacy są całkowicie równouprawnieni we wspólnym naszym państwie, obecnie należą nawet do rządu. Ich postulaty narodowe są zaspokojone. Świadomość narodowa, zresztą, nie jest tu zbyt silna. Literatura datuje się od niedawna, analfabetyzm jest ogromny. To co jest — to różnice przeważnie religijne, a pozatem — silna agitacja węgierska.

To, co mówi czeski nasz rozmówca, jest prawdziwe... w części. Sprawa słowacka istnieje, wprawdzie nie jako otwarta kwestja międzynarodowa, ale jako poważne zagadnienie wewnętrzne. Śnieg urazy na górach porozumienia czesko-słowackiego nie stajał jeszcze zupełnie pod promieniami braterskiej ugody. W dolinach bujnie rozrasta się jeszcze roślinność niesnasek.

Rozdźwięki posiadają wprawdzie charakter a raczej tło religijne (czesi są protestanci, słowacy — katolikami), sprzęgnięte są wszakże z tem również i rozterki narodowe. Bujna, młoda, prężna świadomość słowacka szybko wyrywa się ze stanu uspienia, a pomocne są jej w tem warunki gospodarcze.

Czechy są bogatym krajem nowoczesnego rolnictwa, Słowacja biedną ojczyzną zacofanego rolnictwa. Wytwarza to odmienną psychikę a równocześnie odmienne potrzeby w zakresie polityki międzynarodowej i handlowej.

Nie mniej jednak powiedzieć trzeba, że istotnie, powoli, w miarę postępującego rozwoju ekonomicznego Słowacji, w miarę zespalania się i zrastania potrzeb i produkcji obu krajów, maleje ilość konfliktów, a rodzi się zrozumienie wspólnoty.

Ogniskiem irredenty słowackiej są Węgry. Ochłonęły one, jako kraj rolniczy, bardzo szybko z klęski wojennej. Rozpęd i temperament nie pozwala pogodzić się z porażką i oderwaniem ziem, należących dawniej do korony św. Stefana. Wprawdzie i na południu stracili kraje na rzecz Jugosławji i Rumunji, tam jednak na razie nie wszczynają akcji. Odwrotnie, Węgry flirtują, i to bardzo mocno z Bukaresztem, całą natomiast siłą prą na Słowację. Dla Budapesztu nie jest to tylko sprawa honoru, ale przedewszystkiem naturalnych granic (oparcie o Tatry) oraz przekonania, że czas nagli, że każdy rok coraz bardziej zwiąże Słowację z Czechami, a więc osłabia szanse odegrania się terytorjalnego. Czechosłowacja dzisiejsza ma największego swego wroga w Węgrach.

Trzeba powiedzieć, że to ubieganie się o Słowację wychodzi krajowi na dobre. Groźba węgierskiej irredenty jest motorem, który pcha Pragę w kierunku popierania kultury duchowej, i materjalnej na Słowaczyźnie, a kapitał wlewa się tu szeroką strugą z obu stron.

Szczególnie turystyka i handlowa strona lecznictwa czyni kolosalne postępy. W Nowym Smokowcu oglądamy nowiuteńkie wspaniałe sanatorjum dr. Szontagha, ostatni wyraz nowoczesnej techniki, higjeny i luksusu. Czterdzieści procent miljonowego kapitału jest pochodzenia węgierskiego, sześdziesiąt — czeskiego. A Słowacja ściąga do siebie tłumy z całej Europy, czyniąc na tem najlepszy interes.

Sympatje do Polski są tu bardzo eksponowane, i to nie tylko w szczupłem kole polityków, ale również i wśród szerokich mas. Właśnie czytamy w jednem z pism słowackich wezwanie do społeczeństwa, aby wzięło tłumny udział w przyjęciu na dworcu dziennikarzy polskich w Bratislawie, głównem mieście Słowacji.

Gorące **słońce, bujna młoda** roślinność na polach, gdzie rosną i dojrzewają tokajskie słynne **wina.** Pociąg mknie szybko przez Piszczany do Bratislawy...

Czesław Ołtaszewski.

Pod hasłami sanacji

zjednoczyć się muszą wszystkie ugrupowania lewicowe.

Idziemy ku konsolidacji politycznej w tempie przyśpieszonym. Rozwiązanie w coraz to nowej miejscowości rad miejskich, jakkolwiek spodziewane, wywołuje pewien popłoch i zdziwienie zasiadających rajców miejskich, a świadomość, że to przygrywka do wyborów sejmowych każe ugrupowaniom politycznym czynić możliwe wysiłki ku zwycięstwu...

Prawica rzuciła hasło polskości i łapie na tę wędkę płotki i szczupaki — kogo się da.

Lewica idzie pod hasłem niemniej popularnem — sanacji.

Kiedy walka wyborcza, tymczasowo tylko do rad miejskich, rozgorzała na dobre, spierać się o treść haseł nie pora, a natomiast główną uwagę należy zwrócić na czynnik organizacyjny, na harmonję ideową ugrupowań politycznych bliskich sobie, a często idących rozbieżnie, działających w ten sposób na rzecz wspólnego nieprzyjaciela.

Przy wyborach do rad miejskich partje polityczne, opierające się na elemencie wiejskim, w grę nie wchodzą i zaledwie ubocznie mogą wpływać na opinję publiczną. Pozostają elementy miejskie, z których, np. drobne mieszczaństwo, jest jeszcze wciąż politycznie bierne i próby stworzenia silnej organizacji mieszczańskiej kilkakrotnie spełzły na niczem.

Partje, idące dziś do wyborów zmuszone są zdobywać ułamki różnych ugrupowań miejskich, zorganizowanych w związki zawodowe, cechy itp.

Na terenie miast, jeśli chodzi o ideologię lewicową, popierającą bez zastrzeżeń rząd, działają w tej chwili dwa ugrupowania polityczne — Partja Pracy i Związek Naprawy Rzeczypospolitej.

Ideologja tych dwuch ugrupowań jest prawie identyczna, i stałby się wielki błąd, gdyby te dwie partje szły oddzielnie wzajemnie się zwalczając, ku wielkiej uciesze endencji.

Opinja publiczna, sprzyjająca ideologji lewicowej, działającej szczerze na demokratycznym podłożu nie mogłaby zrozumieć rozbieżnej działalności tych dwuch ugrupowań, a w każdym razie w momencie wyborów wydzieranie sobie wzajemnie mandatów przedstawiałoby działalność karygodną — **wodę na młyn** przeciwnika.

Ostatnie wiadomości przynoszą pocieszającą nowinę o dojściu do porozumienia na terenie Warszawy wszystkich stronnictw, stojących na gruncie przewrotu majowego. Fuzja ta, o ile oznacza zupełną solidarność na terenie całej Rzeczypospolitej, byłaby dowodem rozumu politycznego, i życzyćby sobie należało sojuszu ściślejszego w poczynaniach dalszych łącznie z wyborami do sejmu.

Moment obecny jest ważnvm, bardzo ważny w sensie utrwalenia naszej państwowości na podstawach demokratycznych, uczciwej gospodarki państwowej, komunalnej i uzdrowienia naszych instytucji państwowych, poczynając od przedstawicielstwa narodowego, a kończąc na urzędach pierwszej instancji.

Po majowych wypadkach dla ludzi dobrej woli, nie mających na widoku tylko własnych interesów, a dbających o cele ogólne droga jednoczenia się jest obowiązująca. W razie zwycięstwa przeciwników z powodu rozbicia sił lewicowych, okoliczność ta świadczyłaby o fałszywych założeniach, jakie musiałyby tkwić w deklaracjach, ogłoszonych już z wysokości parkanów i murów miejskich czerwonemi literami — o niezłomnym trwaniu i wprowadzeniu w czyn odrodzenia, zapoczątkowanego przez marszałka Pilsudskiego.

Boruta.

Przymus paszportowy

jest sprzeczny z art. 101 konstytucji.

Opinja prof. uniw. warsz. d-ra Zygmunta Cybichowskiego.

W jednem z pism warszawskich ukazała się następująca opinja prof. Cybichowskiego o paszportach krajowych i zagranicznych:

— Chcąc ocenić zagadnienie paszportów, trzeba dać analizę przepisów, które ich dotyczą. Paszport może być legitymacją, której państwo żąda od obywateli. O ile ta legitymacja ma charakter fakultywny, sprawa ta nie budzi wątpliwości. **Każdy, kto chce mieć legitymację, może ją otrzymać; a kto pragnie wylegitymować się z pomocą innych dowodów i środków, paszportu nie potrzebuje,** o ile on jest legitymacją fakultatywną. Inaczej ma się sprawa w razie wprowadzenia w państwie przymusu paszportowego.

Przymus taki mógłby być usprawiedliwiony tylko w warunkach wyjątkowych. **Państwo konstytucyjne i praworządne, uznające wolności obywatelskie, środka tego, mającego naturę policyjną, nie wprowadzi.**

Państwo może żądać paszportów od tych, którzy kraj opuszczają, przymus paszportowy dotyczy wtedy wyjazdów zagranicznych.

Przymus paszportowy może być usprawiedliwiony tylko wyjątkowemi okolicznościami, które powinny być dokładnie sformułowane w prawie paszportowem. Przymus paszportowy może służyć do podcięcia wyjazdów zagranicznych w razie wprowadzenia wysokich opłat paszportowych. Poparcie przymusu paszportowego w tej postaci zależy od oceny celu, jakiemu ma służyć.

Jeśli utrudnienie wyjazdów zagranicznych ma na celu wzmocnienie podstaw waluty, to stwierdzić należy, że **środek ten nie jest zgodny z racjonalną polityką skarbową.** Słabej waluty niedostatecznie zabezpieczonej zasobami banku emisyjnego, nikt nie uratuje z pomocą wygórowanych opłat paszportowych, bo sumy, wywożone przez liczne nawet rzesze podróżnych, są kroplą w morzu sum, które wielu innemi drogami odpływać mogą, a nawet muszą zagranicę.

Wysokie opłaty paszportowe dałyby się usprawiedliwić tylko, gdvby zdołano udowodnić, że bez nich zachwiałaby się waluta państwa.

Wystarczy tak sformułować kwestję, aby się przekonać, że zdrowie waluty nie ma żadnego istotnego związku z wyjazdami zagranicznemi.

Wysokie opłaty paszportowe są środkiem antydemokratycznym, ponieważ krępują tylko ludzi niezamożnych i są bez znaczenia dla osób bogatych.

Podczas wojny utrudnianie wyjazdów zagranicznych może być słuszne, w epoce pokoju na dłuższą metę utrzymać się nie da, bo jest sprzeczne z wymaganiami międzynarodowej wymiany, których żadne państwo zignorować nie może. Często się zdarza, że uczony, pozbawiony możności pracy w krajach obcych, nie może wykończvć pracy, którą ma na warsztacie. Wiele państw zniosło już przymus paszportowy w stosunkach z państwami zagranicznemi, uznającemi wolność wyjazdów (Niemcy, Austrja, Belgja, Francja itd).

Przymus paszportowy o charakterze prohibicyjnym, jako reguła jest sprzeczny z art. 101 konstvtucji o wolności przesiedlania się i wychodźtwa; w prawie wychodźtwa tkwi mniejsze prawo wyjazdów. Ograniczenie tych tych praw wymaga wedle Konstytucji ustawy i może mieć tylko naturę wyjątkową; tej ustawy dotychczas niema, **przymus paszportowy nie posiada więc konstytucyjnie wymaganej podstawy, o ile miałby mieć charakter reguły.**

Liga narodów zajmuje się od kilku lat sprawą zniesienia paszportów, lecz nie zdołała dotychczas ułożyć konwencji, któraby uzyskała ratyfikację większej ilości państw.

Okradzenie historycznego muzeum.

w Bordeaux.

Paryż, 9 maja.

(ATE). Muzeum historyczne w Bordeaux zostało okradzione 34 klejnoty osadzone na antycznych przedmiotach i sukniach wyjęto, niszcząc kilka cennych zabytków.

Lotnicy francuscy

zabłąkali się nad Oceanem.

Paryż, 9 maja.

(ATE). Dwaj lotnicy francuscy, którzy wczoraj startowali do lotu przez ocean Atlantycki do Nowego Yorku zabłąkali się nad oceanem. Samolot ich pozostawał przez szereg godzin w kontakcie radjotelegraficznym ze stacjami w Nowym Yorku i na Long Island. Samolot widziano po raz ostatni na zachodniem wybrzeżu Irlandji. potem **stracono z nim kontakt.**

Wiadomości bieżące.

MAJ **11** ŚRODA

Dziś: Mamerta
Jutro: Pankracego

—:—

Wschód słońca 3.50
Zachód o g. 19.14
Wschód ks. g. 15.60
Zachód o g. 1.14
Długość dnia: 14.56
Przybyło dnia: 7.33

Na marginesie.

Precz z drogi!

—:—

Panowie posłowie, radni, senatorzy, burmistrze, prezydenci, ławnicy i wszelkiego rodzaju inni dygnitarze przeżywają obecnie ciężkie chwile.

Rozpoczęła się serja wyborów: stopniowo — stopniowo, to tu, to tam, odbywa się wielkie, generalne pranie, surowy egzamin, podczas którego niema żadnych „ściągawek", niema protekcji i litości:

— Stań i odpowiadaj: coś zrobił, jak i dlaczego?

Biedne jest i wystraszone, drżące i bezradne — to, jeszcze do niedawna bestjalsko-dumne, grono „wybrańców". Ogląda się na wsze strony, szukając oparcia i obrony. Ale — kto? Kto może odpowiedzieć, kto może zapewnić, jaka jest wola, czy kaprys tego wielkiego Sfinksa, któremi na imię „Vox populi".

Jak podejść, jak się dowiedzieć, czego chce ten tajemniczy sędzia i tyran, który spędza sen z powiek dygnitarzy i żąda od nich — rachunku!

— Tak, rachunku! Obiecałeś, przysięgałeś — to odpowiadaj!

I szukają w pamięci, w sumieniu, w zaśniedziałych, za grubą warstwą tłuszczu schowanych, sercach i mózgach jakiegoś usprawiedliwienia, wykrętu chociażby — —

Naprędce, na kolanie wydaje się przedwyborcze zarządzenia, przegląda się programy i platformy ideowe, by stamtąd zaczerpnąć trochę natchnienia i dobrej woli, by wykazać swe alibi:

— Chciałem, miałem najlepsze zamiary — nie pozwolili, nie moja wina...

Stary, jak świat, sposób mydlenia oczu, tuszowania przeszłości wielką, nadmierną gorliwością w okresie przedwyborczym.

Taka nagle zapanowała ruchliwość wśród tej licznej plejady sztywnych i zimnych wybrańców, taka paniczna chęć „odrobienia" wszystkiego, przynajmniej w ostatniej chwili, że aż litość bierze!...

Chcemy wierzyć, że ten zagadkowy sędzia, który cierpliwie i w milczeniu przyglądał się temu bałaganowi w ciągu długiego szeregu lat, nie pozwoli się zbić z tropu, nie złapie się „na kawał" rozpaczliwych prób rehabilitacji i wyda wyrok bezwzględny i zasłużony:

— Precz z drogi! Niech przyjdą nowi ludzie!

Tadeusz Górski.

Robotnicy nie chcą *emigrować do Francji.*

Urzędy pośrednictwa pracy na terenie województwa łódzkiego: Kalisz, Zduńska Wola, Wieluń, Radomsko — otrzymały nowe zapotrzebowania na robotników rolnych do Francji w ogólnej liczbie 155.

Zwerbwanie tej liczby robotników na wyjazd do Francji jest b. trudne, ponieważ zw. zawodowe otrzymały z komisji centralnej związków zawodowych pismo w sprawie obecnych warunków pracy i płacy tej kategorji robotników we Francji. Warunki te nie są dobre, a w rezultacie robotnicy z Polski powiększają tylko kadry bezrobotnych we Francji.

Z tych względów należałoby według opinji związków wstrzymać zupełnie emigracje rolników do Francji, tembardziej, że muszą tam oni pracować na niekorzystnych warunkach. (E).

Sobota jest dniem powszednim.

Żadna ustawa nie mówi, że za 6 godzin należy płacić tyle co za 8.

Takie stanowisko zajęli na konferencji przedstawiciele przemysłu włókienniczego.

Z incjatywy inspektora pracy Wojtkiewicza odbyła się konferencja przedstawicieli trzech związków robotniczych, na której wysunęli oni konieczność uregulowania sprawy zapłaty za angielską sobotę. W wyniku tej konferencji inspektor Wojtkiewicz postanowił zwołać specjalną naradę z udziałem przedstawicieli przemysłu, a to w celu wyczerpującego omówienia tej kwesji.

W związku z tem stanowisko przemysłu włókienniczego wobec tego postulatu sprecyzować można w sposób następujący:

Ustawa z dnia 13 grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu, ustanawiająca 46-godzinny tydzień pracy, w żadnym ze swoich artykułów nie zawiera przepisu, iż 6 godzin pracy w soboty winny być pod względem zapłaty traktowane tak sao jak 8 godzin pracy w innych dniach tygodnia.

Sprawa ta została już należycie wyjaśniona przez orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego, który stwierdza m. in. dosłownie, że **„żadna ustawa nie mówi, że za 6 godzin pracy w sobotę należy płacić tyle, ile za 8 godzin w inny dzień".**

W przemyśle włókienniczym, w którym umowy zbiorowe stanawiały płace nie za godzinę lecz za dzień pracy, zapłata w okresie inflacyjnym była istotnie dokonywana w jednakowym rozmiarze za wszystkie dni tygodnia. Od chwili zwaloryzowania płac, jednak poszczególne fabryki stopniowo zaczęły wprowadzać za dzień sobotni płace o 25 proc. niższą od ustanowionej za 8-godzinny dzień pracy.

Przemysł zmuszony jest żądaniu związków przeciwstawić się, gdyż jedynym sposobem częściowego złagodzenia ciężaru jaki dla kosztu produkcji wypływa z najkrótszego u nas w porównaniu z resztą świata czasu pracy, jest **przystosowanie zapłaty do istotnego świadczenia pracy.**

Wprawdzie nie kompensuje to ubytku produkcji ze 104 straconych dla wytwórczości godzin pracy, ale przynajmniej zmniejsza nieprodukcyjny koszt wytwórcy, który nie może, zwłaszczą w naszych wyjątkowych ciężkich warunkach poczuwać się do tego, by ponosić materjalne konsekwencje ustanowenia w naszej ustawie **7,66-godzinnego dnia pracy pod hasłem 8-godzinnego dnia.**

Zważyć należy, że ustawa o urlopach skróciła ten i bez tego już krótszy, niż wszelkie, czas pracy o dalszych 120 godzin w roku, właśnie w okresie, w którym już wszystkie inne kraje dojrzały do przekonania, że tylko wzmożona i szczególniej wytężona praca wyprowadzić je może z ciężkiego zamętu powojennego. (E).

Kominiarze chcą się kąpać.

Uważają, że majstrowie zarabiają dosyć.

Jak już donosiliśmy, powstał zatarg miedzy mistrzami a czeladnikami kominiarskimi, na tle wyrównania płac.

Żądania, jakie wystawili czeladnicy kominiarscy obejmują podwyżkę płac dla czeladników z 40 do 60 złotych, zaś dla pomocy fachowej od 25 do 50 złotych tygodniowo. Prócz tego domagają się oni urządzenia dla siebie szatni w różnych punktach miasta, gdzie mogliby się przebierać do pracy oraz

bezpłatnej kąpieli co tydzień.

W związku z wysuniętemi żądaniami, odbyła się onegdaj wspólna konferencja, na której przedstawiciele mistrzów kominiarskich, zgadzając się zasadniczo na żądania czeladników, uzależnili to jednakowoż bezwarunkowo od podwyższenia im taryfy za oczyszczanie kominów przez magistrat.

Przedstawiciele czeladników nie zgodzili się na podobne postawienie sprawy uważając że

taryfa za czyszczenie kominów nie powinna być podwyższona,

gdyż obecnie mistrzowie kominiarscy otrzymują już od magistratu do 1000 złotych i wyżej miesięcznie, co jest zupełnie wystarczającą zapłatą za czynności, w których wyręczają ich czeladnicy.

W wyniku stanowiska obydwóch stron do porozumienia nie doszło. W zakończeniu konferencji przedstawiciele czeladników oświadczyli, że w razie gdyby do dnia 13 b.m. żądania ich nie zostały uwzględnione,

przystąpią oni jeszcze w bieżącym tygodniu do ostrego strejku.

O powyższem związek pracowników inst. użyt. publi., do którego należy sekcja czeladników kominiarskich, zakomunikował okręgowemu inspektorowi pracy p. Wojtkiewiczowi. i.

Zwycięstwo socjalistów *w wyborach do rady kasy chorych w Zduńskiej Woli.*

Jak wiadomo, po przejściu członka Ch. D. w radzie kasy chorych Zduńskiej Woli do P. P. S., socjaliści osiągnęli tam większość, a w rezultacie na skutek starań i skarg przemysłowców i innych ugrupowań wrogich socjalistom, rząd zamianował w kasie chorych Zduńskiej Woli komisarza i rozpisał nowe wybory.

W niedzielę odbyły się po zaciętej walce wybory, w których brało udział 49 procent uprawnionych do głosowania.

W rezultacie P. P. S. uzyskała 10 mandatów, niemiecka partja pracy — 5 mandatów, „Bund" — 3, chadecja — 4, N. P. R.-lewica i polskie związki — 5, N. P. R.-prawica — 2, snowacze żydzi — 1 mandat.

W ten sposób na ogólną liczbę 30 mandatów, socjaliści uzyskali 18, mimo to, że podczas akcji wyborczej inne ugrupowania zwalały winę za gospodarkę w kasie chorych i mianowanie komisarza na partję socjalistyczne. (b)

Krwawa tragedja rozwódki.

Śmiertelny całun miast welonu ślubnego.

Z Warszawy donoszą:

Krwawy dramat miłosny rozegrał się w mieszkaniu p. Julji Kurellowej, emerytki, na ul. Hożej 18.

Jeden z pokojów zajmowała, jako sublokatorka, 34-letnia rozwódka, Helena z Wolniaków Majewska.

Była ona narzeczoną majora B.J.

Ślub odbyć się miał już niedługo.

Na wieść o tem przybyła matka narzeczonego, przeciwna temu małżeństwu. W kilku rozmowach z synem, matka czyniła mu ostre wymówki, protestując przeciw małżeństwu z rozwódką.

Stanowisko to nie mogło być tajemnicą dla narzeczonej, tembardziej, że przyszła teściowa zamieszkała w jednym pokoju z Majewską.

Przykre nad wyraz chwile doprowadziły ją do stanu niezwykłego rozstroju nerwowego. Ostatnią kroplą goryczy dla nieszczęśliwej rozwódki było otrzymanie wiadomości, że mąż, z którym się rozeszła, ożenił się po raz wtóry, że przeto zerwane są już wszystkie więzy z niedawną przeszłością, a przyszłość w ponurych rysuje się barwach.

Zgnębiona przykrościami Majewska postanowiła samobójstwem zakończyć dni swego smutnego życia.

Wczoraj około 12-ej, gdy matka narzeczonego wyszła do kościoła, Majewska ubrała się, jak co dnia, zamknęła drzwi na klucz, położyła się na łóżku i strzeliła sobie w skroń.

Nikt z domowników, obecnych w sąsiednich pokojach, nie słyszał strzału, gdyż samobójczyni przytknęła lufę do samej skroni.

W kilkanaście minut potem do pokoju chciał wejść ordynans. Zastawszy drzwi zamknięte na klucz, zajrzał przez dziurkę i ujrzał leżącą we krwi desperatkę.

Wybito górną szybę nad drzwiami i tędy wtargnięto do pokoju.

Wezwany lekarz przewiózł samobójczynię w agonji do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarła.

Katastrofa kolejowa pod Łodzią.

Pociąg towarowy został zupełnie roztrzaskany.

Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Wdniu wczorajszym około godziny 6-ej rano pociąg towarowy naładowany węglem jadący ze strony Warszawy w kierunku Łodzi na jednotorowej linji, mijając skręt w okolicy Zielkowic, za Łowiczem, uległ katastrofie.

Z powodu wadliwej konstrukcji zwrotnicy kilka wagonów naładowanych węglem się wykoleiło, przewracając się do góry kołami.

Na szczęście, nikogo z obsługi kolejowej na tych wagonach nie było, wobec czego tylko

wagony uległy zupełnemu roztrzaskaniu,

nie powodując żadnych strat w ludziach.

Maszyniście, prowadzącemu pociąg, udao się momentalnie zahamować bieg lokomotywy, po odłączeniu jej od reszty pociągu, poczem udał się on do Łodzi, gdzie powiadomił o wypadku stację Łódź-Kaliska.

Nie zwlekając ani chwili, na miejsce katastrofy wyjechała specjalnym pociągiem komisja śledcza z lekarzem.

Po dokonaniu oględzin miejsca katastrofy, komisja przystąpiła do śledztwa. Skonstatowano ponownie, że

że żadnych ofiar w ludziach nie było.

Winę ponosi jedynie dyrekcja kolei, która nie zmieniła starych zwrotnic, nie nadających się już oddawna do użytku.

Wagony wryły się mocno w ziemię niszcząc szyny w ten sposób, że

linja została zatarasowana.

Z powodu wypadku pociąg wyjeżdżający zwykle z Łodzi do Warszawy o godzinie 6.30 nie mógł odjechać w terminie, natomiast odjechał dopero o godzinie 10 rano, kiedy przywrócono normalną komunikację.

Pociąg warszawski, przybywający do Łodzi o godzinie 7 z minutami został skierowany okólną drogą na Łowicz i przybył na stację Łódź - Fabryczna ze znacznem opóźnieniem. (R).

Prezydent Rzplitej

przybędzie do Łodzi na 1 dzień.

Onegdaj późnym wieczorem biura rady miejskiej otrzymało zawiadomienie że wbrew poprzednim planom, Prezydent Rzplitej przyjedzie do Łodzi tylko na jeden dzień na uroczystość wręczenia sztandaru 28 p. Sk.

Wobec powyższego program uroczystości zostanie zmieniony i wyłączone zostanie zwiedzanie fabryk.

W niedzielę wieczór, wprost z rautu w Sali Filharmonji, p. Prezydent wyjedzie do Warszawy. b.

Majątek miasta

będzie dokładnie oszacowany.

Wobec zbliżania się końca kadencji rady miejskiej, a wraz z tem i magistratu wyłoniła się konieczność oszacowania majątku miasta w celu pozostawienia przy ustąpieniu należycie uporządkowanych ksiąg.

W związku z powyższem magistrat zamierza powołać do życia komisję, składającą się z szeregu obywateli miasta, która dopomoże magistratowi do przeprowadzenia oszacowania majątku miejskiego. Komisja ta zwiedzi wszystkie place, nieruchomości, zabudowania miejskie oraz zbada szereg spornych placów i nieruchomości, celem przeprowadzenia jaknajdokładniejszego oszacowania.

Jak się dowiadujemy, sprawa powyższa poruszoną zostanie na jednem z najbliższych posiedzeń magistratu, na którem ustalony zostanie skład komisji, mającej zająć się powyższą kwestją. (i).

O czystą wodę

walczy ludność przedmieść.

W swoim czasie do magistatu zwróciła się delegacja mieszkańców peryferji miasta, użalając się na brak dobrej wody, wynikający z niedostatecznej ilości studzień na krańcach miasta. Delegacja prosiła, by pozwolono okolicznej ludności na korzystanie ze studzień, znajdujących się w obrębie wybudowanych przez magistrat gmachów szkolnych.

Sprawa powyższa będzie przedmiotem obrad jednego z najbliższych posiedzeń magistratu. Jak się dowiadujemy, prośba mieszkańców peryferji zostanie uwzględniona i w ten sposób ludność, mieszkająca na krańcach miasta, otrzyma dobrą wodę. (i).

Przed wyborami.

Na razie, do rady kasy chorych.

Jak się dowiadujemy, ustalony został ostateczny skład komisji, która się zajmie przprowadzeniem wyborów do kasy chorych w Łodzi.

Do komisji zostali wybrani z ramienia przemysłowców pp. inż. Gutke i Albrecht, z ramjenja frakcji socjalistycznej pp. Kałużyński i Kuk i z polskich związków pp. Kazimierczak i Owsianka.

Posiedzenie komisji odbędzie się prawdopodobnie jutro i zajmie się ona przepisami normującemi sprawę wyborów, po czem ustalony zostanie ostateczny termin wyborów. (b).

Jakie były ceny

na wczorajszym targu żywnościowym.

Wczoraj na rynkach łódzkich sprzedawano: masło osełkowe po 6 do 8 zł., śmietankowe 7 do 9 zł., jajka 1.60 do 2.60, twaróg 1 do 1.40, śmietana słodka 1.40 do 1.60., śmietana kwaśna 1.90 do 2.20, mleko 40 do 50 gr., korzec kartofli 18 do 20 zł., kilo — 20 do 22 gr., marchew 20 do 30 gr., cebula 1 do 1.30 kalafior 1.50 do 3 zł., kura 6 do 9 zł., kaczka 6 do 8 zł., gęś 10 do 15 zł., indyk 14 do 19 zł. (b).

Odrębny wydział kanalizacji

ma być utworzony na wniosek lewicy radzieckiej.

Zwołane w ubiegłym tygodniu posiedzenie plenarne rady miejskiej, zostało jak wiadomo odwołane z powodu odbywającego się w dniu tym procesu nad mordercami ś. p. Prezydenta Cynarskiego. Początkowo posiedzenie to wyznaczone zostało na czwartek b. tygodnia, ze względu jedna na przyjazd Prezydenta Rzplitej i związane z tem prace przygotwawcze posiedzenie plenarne rady miejskiej

odbędzie się definitywnie, w przyszłym tygodniu.

Na porządku dziennym posiedzenia rady znajduje się sprawa zmiany statutu komitetu budowy kanalizacji i wodociągów, o którą toczyły się już walki na jednem z ostatnich posiedzeń rady.

Obecnie, jak się dowiadujemy, ugrupowania opozycyjne w radzie miejskiej zamierzają wystąpić z nowym projektem, abstrahując od poprawek statutu, przewidującego utworzenie w magistracie

specjalnego wydziału kanalizacji

z ławnikiem na czele.

Wniosek powyższy ma być zgłoszony przez frakcję NPR, prawicę, PPS., niemiecką partję pracy, Bund, i Poale-Sjon. Wniosek motywowany ma być przedewszystkiem temi względami, że utworzenie specjalnego wydziału położy kres odwiecznym sporom, nieustającym od czasu ukonstytuowania się komitetu.

Poprawki natomiast do statutu, przewidujące, że robotnicy mogą być przyjmowani wyłącznie za pośrednictwem związków zawodowych, chybiają zupełnie celu i są poniekąd niewłaściwe, gdyż narzucają robotnikom obowiązek należenia do jakiegokolwiek związku. Nadto przeprowadzenie poprawek w roku bieżącym jest jeszcze o tyle niecelowe, że przy robotach kanalizacyjnych zatrudniona jest już

pełna przewidziana liczba bezrobotnych.

Wobec jednolitości poglądów w powyższej sprawie wyżej wymienionych frakcji radzieckich rozporządzających dostateczną ilością głosów, sprawa utworzenia samodzielnego wydziału kanalizacji jest już sprawą przesądzoną. (i).

Poborowi, baczność!

Kto ma się stawić dziś?

W dniu dzisiejszym przed komisję poborową nr. 1 przy ul. Traugutta 10 winni stawić się mężczyźni rocznika 1905 odroczeni z art. 35 b. ustawy (czasowo niezdolni), posiadający poświadczenia listy poborowej od nr. 2501 do 3000.

Jutro winni stawić się przed tą komisją mężczyźni tegoż rocznika z poświadczeniami od nr. 3001 do 3500.

Przed komisję poborową nr. 2 przy ul. Zakątnej 82 winni stawić się dziś mężczyźni rocznika 1906 zamieszkali w obrębie 5-go komisarjatu policji, których nazwiska zaczynają się na litery C, D, E. F.

Jutro winni stawić się ci, których nazwiska zaczynają się na litery G. H. Ch.

Z obszaru starostwa łódzkiego winni stawić się dziś przed komisją porową przy PKU. Łódź-miasto (Piotrkowska 187) poborowi z gmin Bełdów i Brużyca Wielka.

Jutro winni stawić się przed tą komisją poborowi z gminy Aleksandrów.

Inspekcję elektrowni

przeprowadził radca ministerjalny, inż. Zieliński.

W dniu wczorajszym bawił w Łodzi radca ministerjalny inż. E. Zieliński w celu dokonania inspekcji elektrowni łódzkiej, a to z tytułu udzielonego łódzkiemu towarzystwu elektrycznemu uprawnienia rządowego na zakład elektryczny w Łodzi.

Radca Zieliński powitany został w elektrowni przez dyr. Ulmana, który zapoznał go z całokształtem projektów i planów elektrowni łódzkiej w zakresie elektryfikacji olbrzymiej połaci województwa łódzkiego oraz prezprowadzenia w najbliższym czasie poważnych inwestycji na terenie samej elektrowni łódzkiej.

Następnie radca inż. Zieliński udał się do Komisarjatu Rządu, gdzie przyjmował zgłoszenia od kilkudziesięciu konsumentów prądu którzy przedstawili swe postulaty z tytułu nieprzyłączenia do sieci w terminie ustalonym, przerw w dostawie prądu raz wszelkiego rodzaju technicznych braków. (E).

B. prez. Wojciechowski

bawił wczoraj w Pabjanicach.

W dniu wczorajszym b. prezydent Stanisław Wojciechowski udał się wraz z wycieczką akademicką krajoznawczą w podróż po Polsce.

Pierwszym etapem wycieczki były Pabjanice. Tam gość został powitany w klubie spółdzielni „Społem" gdzie też odbył się bankiet na jego cześć.

Po bankiecie b. prezydent Wojciechowski udał się z wycieczką w dalszą podróż po Polsce. (i).



TEATR MIEJSKI.

Dzisiejsze przedstawienie przepięknej sztuki Ludwika Hieronima Morstina „Dar Wisły" będzie ostatniem ze względu na wyjazd p. Jadwigi Żmijewskiej, wykonawczyni głównej roli kobiecej. Ceny najniższe (od 50 gr. do 3 zł. 50 gr.)

Jutro, w czwartek, przedstawienie wieczorowe powtórzenie komedji widowiskowej w 5 aktach „Kobieta i pajac". Ceny najniższe.

W piątek premjera sensacyjnej, pełnej niesamowitych efektów sztuki w 3 aktach amerykańskiego pisarza Ridley'a p. t. „Pociąg widmo". Reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz. Główną rolę kobiecą odtwarza Janina Morska. W rolach ważniejszych panie: Dziewońska, Łapińska, Rutkowska oraz pp.: Białoszczyński, Fabisiak, Krotke, Krzemieński i Znicz.

TEATR POPULARNY.

Jeszcze dziś, w środę, i pojutrze, w piątek grany będzie wesoły wodewil „Szukajcie dziecka". W czwartek wieczorem „Królowa Jadwiga" dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych od 80 groszy do 40 groszy.

JUTRZEJSZY KONCERT ADY SARI.

Jak już podaliśmy, jutro, t. j. w czwartek, odbędzie się w Filharmonji wieczór pieśni i arji operowych Ady Sari. Koloratura tej wyjątkowej śpiewaczki należy do świetnej i błyskotliwej, lecz poza efektem osiąga ona niezwykłą plastykę i siłę wyrazu.

Każde słowo, każda samogłoska posiada należytą wagę i zdąża do znakomicie przygotowanej kulminacji. Jej śpiew czaruje słodyczą i zastanawia finezją przejść i akcentów. Wybitna kultura umożliwia pani Sari opanowania wszelkich form i stylów wokalnych, wszystko doprowadzone do ostatecznej „pointy" i utrzymane w granicach właściwych środków i ducha. Idealny oddech, znakomicie wypracowane „tony z głowy", płynność przejść dynamicznych, oto zalety tej genjalnej artystki. We wszystkich miastach, gdzie tylko występuje p. Ada Sari sale koncertowe są doszczętnie wyprzedane. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem. Akompanjować będzie prof. Ludwik Urstein.

RECITAL FORTEPIANOWY GRZEGORZA GINZBURGA.

W piątek, dnia 13 b. m. odbędzie się w Filharmonji o godz. 8.30 wieczorem recital fortepianowy Grzegorza Ginzburga, laureata konkursu międzynarodowego im. Fryderyka Chopina. Ginzburg posiada znakomitą technikę. Jest to skończony pod wszelkiemi względami majster swego fachu, pokonywujący z godną zazdrości łatwością wszelkie trudności techniczne. Oprócz tego posiada Ginzburg ten poważny stosunek, to wgłębienie w istotę wykonywanego utworu, które wyróżnia prawdziwego i utalentowanego artystę. Ginzburgowi należy się bezsprzecznie zaszczytne miejsce w szeregu najlepszych współczesnych wirtuozów. Koncert jego wzbudził w naszem mieście wielkie zainteresowanie.

Prezydent Rzplitej w Łodzi.

Ostateczny program pobytu Dostojnego Gościa.

Wedle ustalonego ostatecznie programu — p. Prezydent Rzplitej, Ignacy Mościcki, który bawić będzie w Łodzi w dniu 15 b. m., celem wzięcia udziału w uroczystościach wręczenia 28 Pułkowi Strzelców Kaniowskich chorągwi, ufundowanej przez miasto — przybędzie do Łodzi w wymienionym dniu, o godzinie 10-ej samochodem przez Szosę Rzgowską i witany będzie przez komitet wykonawczy uroczystości na granicy miasta przy bramie tryumfalnej na ul. Rzgowskiej, gdzie ustawiona będzie kompanja honorowa 31 p. p. Strzelców Kaniowskich.

Następnie p. Prezydent wraz z otoczeniem uda się do Katedry św. Stanisława Kostki, gdzie zostanie przyjęty przez J. E. ks. biskupa Tymieckiego, poczem nastąpią przyjęcia w kościele Ewangelickim przez Superintendenta oraz w synagodze przy ul. Al. Kościuszki przez Zarząd Gminy Żydowskiej.

O godzinie 10.30 odbędzie się na Placu Dąbrowskiego msza polowa, oraz poświęcenie nowej chorągwi pułkowej przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego, a następnie ceremonja wbijania gwoździ w drzewo chorągwi, poczem okolicznościowe przemówienie wygłosi kapelan 28 p. p Strzelców Kaniowskich — ks. W. Oleśński.

Zakończeniem uroczystości wręczenia chorągwi będzie pochód organizacji i zrzeszeń, jak również formacji przysposobienia wojskowego i garnizonu łódzkiego przez ul. Narutowicza. P. Prezydent w otoczeniu świty i przedstawicieli władz przyjmie defiladę pochodu u wylotu ul. Piramowicza, poczem uda się na Plac Wolności, gdzie odbędzie się uroczystość odsłonięcia na zewnętrznej ścianie gmachu Magistratu tablicy pamiątkowej, ofiarowanej miastu przez 28 p. p. Strzelców Kaniowskich.

O godzinie 14-ej p. Prezydent weźmie udział w obiedzie żołnierskim w ogrodzie restauracji „Tivoli", wieczorem zaś o godzinie 19.30 w obiedzie, wydanym w koszarach a o godzinie 21.30 będzie obecny na raucie reprezentacyjnym w salach Filharmonji.

Co usłyszymy przez radjo
dziś, w środę 11-go maja?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny.

15.00 — Komunikat gospodarczy oraz meteorologiczny.

16.45 — Program dla dzieci.

17.15 — Koncert popołudniowy, poświęcony twórczości Jana Brahmsa. Wykonawcy: Orkiestra powiększona P. R. pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego i p. Margerita Trombini-Kazuro.

18.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny.

18.40 — Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński.

19.00 — „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.

19.30 — Odczyt p. t. „Współczesne poglądy na rozwój fizyczny dziewcząt" — wygłosi dr. Marja Surawska.

19.55 — Komunikat rolniczy.

20.15 — Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty.

20.30 — Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa. W czasie przerwy koncertu będą nadane komunikaty „Messager Polonais" w języku francuskim. — Komunikat lotniczo-meteorologiczny.

22.00 — Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

RZYM (fala 422.6 mtr.). 20.45 — Koncert wokalno-muzyczny.

WIEDEŃ (fala 517.2 mtr.). 21.05 — Wieczór ballad Schumanna.

BUDAPESZT (fala 555.6 mtr.). 19.30 — Pieśni węgierskie i orkiestra cygańska.

FRANKFURT (fala 42816 mtr.). 20.25 — „Aglawena i Selisetta" — tragedja Maeterlincka z muzyką Debussego.

KONCERTY W HELENOWIE.

Pierwszy koncert orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Teodora Rydera odbędzie się w sobotę, dnia 14 maja o godz. 6-ej po poł.

Koncerty orkiestry symfonicznej odbywać się będą stale w czwartki (symfoniczne w zwiększonym komplecie), w soboty (popularne), w niedziele i święta przed południem poranki muzyczne, a od 6-ej — popularne.

Park cieszący się wśród łódzkiej publiczności specjalnemi względami, jako miejsce wypoczynku i przyjemnego spędzania czasu i tego lata bezwątpienia będzie licznie uczęszczany.

Nowością tego sezonu będą koncerty doskonałego zespołu jazzbandowego, który przygrywać będą do ucha i do tańca w poniedziałki, wtorki, środy i piątki od godz. 6-ej.

Dyżury w aptekach.

Dziś, w środę dnia 11 maja dyżurują w nocy następujące apteki:

M. Epsztein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), S-rowie Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15). (R).

Demagogiczny list z Moskwy

otrzymał zarząd główny Związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego.

Robotnicy łódzcy odpowiedzą bolszewikom krótko i dobitnie.

W niedzielę odbyło się posiedzenie zarządu głównego związku włókienniczego, na którem odczytano pismo związku włókniarzy moskiewskich, które nadeszło w odpowiedzi na pismo związku klasowego, odmawiające przyjęcia pomocy materjalnej dla strejkujących.

Włókniarze rosyjscy polemizują z pismem związku klasowego i usprawiedliwiają niektóre momenty polityczne, zawarte w ich pierwszym liście.

Poniżej podajemy treść „noty" włókniarzy moskiewskich.

Szanowni Towarzysze!

Po odczytaniu Waszego listu z 8-go kwietnia, w którym odmawiacie przyjęcia proponowanej przez nas strejkującym włókniarzom finansowej pomocy z przyczyn zasadniczych — uważamy za niezbędne wyjaśnić w niniejszym liście nasze poglądy na poruszoną przez Was sprawę.

Cały szereg historycznych i życiowych warunków sprawił, iż proletarjat w znacznym stopniu jest organizacyjnie rozproszony i niezorganizowany. W całym świecie kapitalistycznym, zarówno w krajach jaknajwyżej stojących kulturalnie, jak i najbardziej zacofanych, proletarjat na skutek ekonomicznego i kulturalnego ucisku czuje się stale pognębiony i to jest przyczyną słabej organizacji. Brak zaś należytej organizacji jest największą klęską klasy robotniczej.

I jeżeli proletarjat, pomimo swego rozproszenia, od czasu do czasu odnosi zwycięstwa nad kapitałem, to tłomaczy się według nas jedynie tem, że w chwilach decydujących świadomość klasowa pcha robotników różnych zawodów, różnych politycznych orjentacji, na różnych stopniach zorganizowania, a również i zupełnie niezorganizowanych — ku jedności akcji.

Proletarjat Z. S. R. R., który osiągnął zupełne obalenie burżuazji, uważa za swych braci wszystkich robotników, wszystkich pracujących. Starsze pokolenie robotników polsk. niewątpliwie pamięta wspólną naszą walkę w l. 1905-07, walkę z caratem i kapitałem, która równocześnie była walką o niepodległość Polski. Wśród rosyjskich włókniarzy żywe jest jeszcze to wspomnienie.

Pomiędzy związkiem włókniarzy Z. S. R. R., a związkiem robotników przemysłu włókienniczego w Polsce niema istotnie, jak wy piszecie, stosunków oficjalnych. Więcej nawet, my najzupełniej zdajemy sobie sprawę z tego, że kierownicy Waszego związku mają różne od nas poglądy na zasadnicze sprawy taktyki ruchu zawodowego. Bynajmniej nie pomniejszając znaczenia tych różnic, na pierwszą wiadomość o Waszym strejku liczyliśmy się przedewszystkiem z tym najważniejszym faktem, iż przeszło 100 tysięcy polskich włókniarzy, należących do związków o różnych kierunkach — podniosło wspólny protest przeciwko łamaniu ustaw socjalnych i uciskowi kapitału. Wiedzieliśmy również, że łódzcy włókniarze są w ciężkim materjalnem położeniu, to też chcieliśmy w stosunku do nich spełnić obowiązek proletarjackiej solidarności. Oto czem kierowaliśmy się, asygnując dla nich owe 10 tysięcy rubli. Zaznaczyć musimy, iż pieniądze były asygnowane przez związek zawodowy włókniarzy, a nie przez Profintern."

W końcu wyrażona jest w liście nadzieja, że niebawem zatriumfuje na całym świecie komunistyczna ideologja i t. p.

List podpisał sekretarz centralnego komitetu związku włókniarzy, Lebiediew.

Zarząd główny postanowił na list ten wysłać krótką odpowiedź i zwrócić uwagę na zawarte w nim ustępy polityczne.

Następnie uchwalono wydelegować na kongres włókniarzy niemieckich w Berlinie, który odbędzie się w polowie czerwca, posła Szczerkowskiego i Chudego z Bielska, poczem ci sami delegaci reprezentować będą zarząd główny na posiedzeniu rady generalnej międzynarodówki włókienniczej w Londynie.

W końcu uchwalono statut o zapomogach w czasie strejku obronnego, na wypadek śmierci i krytycznych wypadkach członka na opiekę prawną. S.

W fotelu i za kulisami.

Co będzie z teatrem?

II.

Żaden z magistratów łódzkich nie prowadził polityki teatralnej. Rola zarządu miejskiego ograniczała się do angażowania dyrektora lub wydzierżawiania gmachu. Nikt się nie zastanawiał nigdy nad kwestją stronienia publiczności od teatru. Wielkorządcy magistraccy sprawę sobie upraszczali w ten sposób, iż zwalali winę albo na dyrekcję, albo na... publiczność — magistrat był zawsze w porządku.

Prześwietnej Komisji Teatralnej nie zadziwiał wcale tragiczny fakt, iż na drugie przedstawienia najwybitniejszych sztuk przychodziło do teatru... aż 90 osób... Bo i co tych panów ma przejmować. Kartki wolnego wejścia do teatru otrzymują, honory im czynia — a od zmartwień jest Szyfman, przecież bierze za to subsydjum!... A zresztą — w Łodzi niema publiczności teatralnej. Była kiedyś, przed wojną, ale w ciągu ostatnich lat zupełnie wymarła. Zostali tylko panowie członkowie Komisji Teatralnej, którym niechaj Bóg da wiele lat zdrowia i dalszego, twardego snu!...

Jeśli magistrat szukał kierownika teatru, to normalnie — albo ogłaszał konkurs albo do kogoś zwracał się bezpośrednio z propozycjami.

W roku bieżącym było zupełnie inaczej. Magistrat nie ogłosił konkursu, nie proponował też nikomu teatru, natomiast reflektanci na dyrektorów składali przeważnie na drodze prywatnej oferty poszczególnym magikom magistrackim.

Ponieważ p. Szyfman nie miał zamiaru spacerować po kurytarzach magistrackich — więc nie pozostawało mu nic innego, jak zgłoszenie rezygnacji...

Dlaczego magistrat nie nawiązał kontaktu z p. Szyfmanem, skoro powszechnie uznano, iż jest to najwybitniejszy w Polsce znawca teatru? Dlaczego p. Szyfman jeszcze pół roku temu był bogiem, a teraz nagle strącony został z piedestału? Przecież ani Szyfamn się nie zmienił, ani teatr, ani publiczność... Bo p. Szyfman jest świetnym dyrektorem teatru od lat szesnastu czy osiemnastu, trudno więc przypuścić, iż w ciągu ostatnich sześciu miesięcy stracił naraz wszystkie swoje talenty i stał się... panem Kruczkowskim.

Przynajmniej tak dyktuje logika. Ale cóż znaczy logika wobec rzeczy tajemnych, a wyższych ponad zdrowy rozsądek i interes miasta!...

Pan Szyfman naraz „wpadł w niełaskę". Dlaczego? Któż może wiedzieć? A może p. Kruczkowskiemu przestała się podobać architektura foyer teatru... Kto wie?... Kto wie?...

**

Główną dyrekcję teatru sprawuje p. Szyfman; pomaga mu w dziale literacko-repertuarowym p. Gorczyński, w dziale administracyjnym p. Krywoszejew.

Teatr prowadzą więc aż trzy osoby, słusznie uważane za pierwszorzędnych fachowców teatralnych.

Ale magistrat, który dysponuje pieniędzmi, cudzemi, bo obywateli miasta, „wie lepiej!" „On wie lepiej!..." — proszę państwa. Triumwirat Szyfman, Gorczyński, Krywoszejew źle rządził. Wobec tego niechaj teatr prowadzi p. Gorczyński...

Nie chcemy tu być źle zrozumiani. Nic nie mamy przeciwko p. Gorczyńskiemu. Jest to „człowiek teatru" pur sang, który posiada piękną kartę w polskiej literaturze dramatycznej. Jesteśmy z pełnem uznaniem dla jego działalności na gruncie łódzkim, dla jego energji, pracowitości i zalet charakteru!... I dlatego uważamy p. Gorczyńskiego za najodpowiedniejszego kierownika teatru w Łodzi w razie, gdyby nie został nim p. Szyfman.

Ale... nie możemy pojąć jednej rzeczy. Dlaczego ma p. Gorczyński dobrze rządzić sam, skoro — wedle magistrackich osądów — nie potrafił tego dobrze czynić **wspólnie z pp. Szyfmanem i Krywoszejewem?**

Czyżby magistrat uważał pp. Szyfmana i Krywoszejewa za szkodników teatralnych? A możeby te rzecz wyjaśnili pp. Kruczkowski i... Baczewski. (P. Baczewski dlatego, że ma przemożny wpływ na p. Kruczkowskiego).

Co za przedziwne, tajemne rzeczy! Pomówimy jeszcze o nich w arty kule jutrzejszym.

W. POLAK.

**

W dniu 9 b. m. w sali posiedzeń wydziału oświaty i kultury odbyło się pod przewodnictwem p. ławnika Fr. Kruczkowskiego posiedzenie komisji teatralnej.

Na posiedzeniu tem omawiano — zgodnie z decyzją magistratu — warunki, na jakich będzie prowadził w przyszłym sezonie Teatr miejski p. dyr. B. Gorczyński, oraz uzgodniono projekt umowy z p. Gorczyńskim, który przesłano magistratowi do zatwierdzenia.

Nie śpieszcie się, panowie!

LUSTR. REPUBLIKI
Łódź
11 maja 1927 r.

KURJER HANDLOWY

LUSTR. REPUBLIKA
Łódź
11 maja 1927 r.

Giełda i banki.

—:—

Polska nie miała nigdy dotąd giełdy o rozmiarach i rozmachu międzynarodowym. W czasach inflacyjnych tranzakcje giełdowe, nie tylko u nas, ale i w innych krajach przeszły na ulicę i nie można je absolutnie podciągnąć pod normę ruchu, jaki ma miejsce na wielkich giełdach, operujących stałą walutą. Wreszcie ostatnio giełda przejściowo ożywiła się i rozmiary tranzakcji wzrosły w porównaniu do stanu z jesieni i zimy roku ubiegłego.

Dzisiaj już trzeba jednak kierować zwiększoną uwagę na tak doniosły instrument gospodarczy, jakim jest giełda walorów. Stoimy bowiem w przededniu wydarzeń, które decydująco wpłyną na całą organizację ruchu pieniężnego w Polsce. Jest rzeczą podrzędnej wagi w naszem rozważaniu fakt, czy wielka pożyczka zagraniczna która zupełnie rewolucjonizuje cały rynek pieniężny wpłynie już w najbliższych miesiącach czy też nie. Nieodzowność jej jest taka oczywista i nieodraczalność na dłuższy okres niemożliwa bez poważnych przeszkód. iż należy się przygotować do przyszłego kształtowania się rynku.

Dzisiaj bowiem bardzo poważne sumy unikają depozytów w bankach, pamiętając kryzys z 1925 roku. W związku z tem występuje zjawisko powstawania szeregu współdzielni bankowych będące zamaskowanemi bankami, do których jednak pewne sfery publiczności mają zaufanie, gdyż codziennie kontrolują ich kierowników i poprostu patrzą im na ręce.

Nie chcemy być złymi prorokami, ale tego rodzaju grynderka nie wzbudza zbytniego zaufania. Pieniądz lgnie więc, i to nie bez słuszności, do banków, których zasoby własne są poważne, a ścisłe węzły z wielką finansjerą dają gwarancję wytrzymania wszelkich możliwych kryzysów. Faktem jest, iż w Łodzi kapitał wykazujący inicjatywę nie grupuje się w depozytach bankowych. Obecnie po ustaniu spekulacji walutowej ogranicza się jego inicjatywa do skupowania kupieckiego portfelu wekslowego lub też do dyskontowania finansowych weksli przemysłu.

Pole działalności zacieśnia się coraz bardziej, gdyż jeśli chodzi o pierwszorzędne papiery kupieckie, to w obecnej chwili rzadko wychodzą na rynek, a pochłania je Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego oraz niektóre banki akcyjne, posiadające wolne zasoby.

Chwila więc, kiedy pożyczka zagraniczna stanie się faktem, będzie hasłem do podjęcia wielkiej gry giełdowej. Wówczas to koncentrować się ona będzie musiała niemal całkowicie w bankach, zwłaszcza, iż z czasem gdy będzie do dyspozycji dzienny pieniądz giełdowy i odżyją wszystkie klasyczne operacje giełdowe. Wówczas zadania dyrektorów banków obejmą obowiązek informowania i udzielania rad klijenteli giełdowej.

Jest typ dyrektora banku o szerokich widnokręgach gospodarczych, oceniającego konjunkturę produkcyjną, wpływ racjonalizacji i organizacji pracy, stan wywozu, budżetu oraz kształtowanie się ogólnego bilansu płatniczego. Inny znów typ, to człowiek, obdarzony intuicją, niewdający się w szerokie rozumowania gospodarcze, ale zato mogącego się poszczycić pociągnięciami, przynoszącymi stale korzyści. Pozatem często spotykamy typ dyrektora banku, o umyśle „saldokoncisty".

Oczywistem jest, iż operacje giełdowe koncentrować się będą w bankach, na czele których stoją praktyczni kupcy przynoszący swojej klijenteli korzyści. Znawca stosunków gospodarczych nie nadaje się do prowadzenia interesów bankowych, mimo, iż po pewnym czasie jego rozumowania gospodarcze znajdują naogół potwierdzenie. W międzyczasie jednak interesy uciekają i życie codzienne nie idzie w parze z teorją. Zazwyczaj bowiem zdarza się, iż właśnie w okresach najżywszych operacji giełdowych wybitni przedstawiciele życia gospodarczego i ekonomiści wypowiadają szereg zastrzeżeń co do konjunktury gospodarczej i wyrażają obawę o jej przyszłość.

Czynniki te reprezentują ogólno-gospodarczy interes, w przeciwieństwie do kapitału, mniejszego czy też większego, ale zawsze płynnego, który szuka zysków i pracy.

Z faktami temi trzeba się liczyć bez względu, na to, czy się je potępia i czy się je uważa za szkodliwe.

Podobnie jak gdzieindziej tak samo i u nas w Łodzi, w chwili, kiedy nastroje finansowe zostaną zasadniczo przełamane bez względu na to, czy słuszne czy też niesłuszne są ich przyczyny, klijentela giełdowa skupiać będzie swe tranzakcje w bankach, prowadzonych przez ludzi o dobrym wyczuciu kupieckim.

Dr. Leszek Kirkien.

W notesiku businessmana.

Łódź, 11 maja.

KSIĄŻE ALBERT RADZIWIŁŁ z Nieświeża sprzedał wielkiej firmie drzewnej „The Anglo European Co." drzewo z obszaru, wynoszącego 9 tysięcy hektarów. Przeznaczony do eksploatacji las leży na pograniczu między Stołpcami a Nieświeżem, a drzewostan składa się całkowicie z sosny i świerków. Cena sprzedanego objektu leśnego wynosi 1.200.000 dolarów, płatnych ratami, z czego 150.000 dolarów zapłacono za spisanie umowy.

DWAJ KUPCY DRZEWNI nabyli w ordynacji nieświeżsko-kleckiej w powiecie łuninieckim ćwierć miljona metrów sześciennych sosny i świerku po przeciętnej cenie 9 szylingów za jeden metr sześcienny na pniu.

WOJEWODA KIELECKI jako arbiter z wyboru zdecydował, iż w przemyśle metalowym województwa kieleckiego bez Zagłębia Dąbrowskiego zarobki winny być podniesione o 10 procent. Pracodawcy i robotnicy przyjęli tę decyzję arbitrażową.

KOMISJA ANKIETOWA przystąpiła do prac na terenie Górnego Śląska.

PODWYŻKA PŁAC W PRZEMYŚLE hutniczym, metalowym i maszynowym będzie zdecydowana po zakończeniu pertraktacji między rządem a syndykatem hutniczym w sprawie cen żelaza.

GÓRNOŚLĄSKIE ZAKŁADY „FERUM", których specjalnością są rurociągi dla zakładów elektro-biurowych, otrzymały zamówienie na dostawę rurociągu wysokiego ciśnieniania do wielkiej elektrowni koreańskiej, finansowanej przez japończyków. Wysokość zamówienia wyraża się w sumie jednego miljona dolarów.

MINISTERSTWO ROLNICTWA spodziewa się, iż po ukończeniu robót rolnych na rynku wewnętrznym wzmoże się znacznie podaż żyta.

162.800.000 ZŁOTYCH wynoszą wpływy z danin i monopoli państwowych na kwiecień.

W marcu dochód z tego źródła wynosił 182 milj., w lutym 148, w styczniu 158 milj. Z sumy, jaka wpłynęła w kwietniu przypada na podatki bezpośrednie 44 milj., podatki pośrednie 11 milj., cła 23 milj., opłaty stemplowe i pokrewne wpływy 13 milj., podatek majątkowy 2.900.000, monopole państwowe 61 milj. zł.

REWALORYZACJA LISTÓW ZASTAWNYCH ziemskich i miejskich zostanie przypuszczalnie podniesiona w stosunku do norm obecnych od 20 do 25 procent. Współczynnik rewaloryzacyjny ma zrównoważyć częściowo spadek złotego, co przyczynić się ma do utorowania drogi tym papierom na rynek zagraniczny.

RUCH OSZCZĘDNOŚCIOWY W KRAJU stopniowo i stale wzrasta. W dniu 30 kwietnia b. r. stan oszczędności, złożonych w P. K. O., wynosił ogółem 34.629.473 zł. W porównaniu ze stanem oszczędności z dnia 31 marca b. r. suma oszczędności wzrosła w przeciągu kwietnia o 2.645.168 zł.

Liczba wkładów oszczędnościowych zwykłych wzrosła o 2.918 w sumie o 2.654.388 zł. — liczba wkładów premjowanych o 721 w sumie o 33.961 zł. i liczba wladów w złotych w złocie wzrosła o 8 w sumie natomiast zmniejsza się o 25.057 zł. w złocie czyli o 43.180 zł. obiegowych.

Zmniejszenie się sumy wkładów w zł. w złocie jest objawem bardzo dodatnim i świadczy o pełnem zaufaniu do naszej waluty.

***

Pomyślny wzrost wkładów oszczędnościowych notuje również Kasa oszczędności m. st. Warszawy. Ogółem wydano 9.476 książeczek oszczędnościowych, a w tej liczbie prawie połowa książeczek szkolnych.

Wysokość składek do 1-go maja sięgała 6.339.199 zł., co wykazuje wzrost o niespełna miljon złotych w stosunku do ubiegłego miesiąca.

STATYSTYKA PRZEMYTNICTWA tytoniu do Polski za czas od 1 kwietnia 1925 do 31 marca 1926 r. wykazuje, iż przemycano przez granicę 357.700 kg., pozatem przywieziono do Gdańska 46.900 kg. W porównaniu do ogólnego konsumu tytoniu w Polsce, który wyraża się w cyfrze 17.400.000 kg. stanowi to 2 procent. Papierosy przemycane są głównie na Górny Śląsk, tytonie krajane do Wschodnich Prus, cygara na Górny Śląsk oraz do Małopolski i na Pomorze.

NOWA UMOWA KONTYNGENTOWA z Gdańskiem jest dla Polski korzystniejsza, aniżeli uprzednia. Usunięto popełnione przed rokiem błędy i osiągnięto zmniejszenie przywozu z Niemiec do Gdańska artykułów, produkowanych w Polsce, między nimi tkanin wełnianych, a pozatem przeniesiono niektóre kontynenty z list niemieckich na listy poza-niemieckie.

BANK HANDLOWY W ŁODZI wydał informator giełdowy, który można bezpłatnie otrzymać w centrali i oddziałach. W „Informatorze" znaleźć można dane odnoszące się do wysokości kapitału zakładowego, składu rad zawiadowczych, dyrekcji oraz wysokości dywidendy za rok 1925.

Niewypłacalność kupców prowincjonalnych

działa deprymująco na rynek włókienniczy.

Na rynku manufakturowym w handlu wyrobów bawełnianych w Łodzi, wbrew przewidywaniom, panuje prawie zupełny zastój.

Jedną z poważniejszych przyczyn niepomyślnej konjunktury są alarmujące wiadomości o szeregu niewypłacalnościach odbiorców prowincjonalnych, które zmuszają łódzkie firmy do daleko idącej ostrożności względem kupujących.

Oczywiście, że przy tym stanie rzeczy nie może być nawet mowy o całkowitem wyzyskaniu nikłego popytu.

Sfery hurtowników mniejszych tłumaczą zawieszenie wypłat własnych zobowiązań wekslowych przez wielu nawet poważnych odbiorców tem, że wymiary podatkowe przy zbiegających się obecnie terminach są dla kupiectwa włókienniczego wyjątkowo wygórowane.

Naogół na rynku bawełnianym panuje niezdecydowana tendencja, także skrystalizowania konjunktury spodziewać się będzie można najwcześniej w przyszłym tygodniu.

***

Na rynku tkanin wełnianych konjunktura jest nader pomyślna. Popyt na towary letnie jest najzupełniej zadawalniający. Ceny nie ulegają oczywiście wahaniom, tembardziej, że sezon zbliża się już ku końcowi. Przy pokryciu 25 procent gotówki jest podstawowym warunkiem.

GIEŁDY.

—:—

GOTÓWKA.

Dolary 8.92

CZEKI.

Holandja 358
Londyn 43.46
Nowy Jork 8.93
Paryż 35.05
Praga 26.50
Szwajcarja 172.03
Wiedeń 125.87.50
Włochy 48.65—48.60

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 54.50—55—54.50
5-proc. poż. konw. 67.25
Pożyczka kolejowa 103—102.80—103
8-procent. listy Banku Gospodarstwa Krajowego 92
8-procent. listy Banku Rolnego 92
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie złotowe 64.50—65.25—64.75
4-proc. listy zastawne ziemskie złotowe 57.50
5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 69.50—70
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 64

AKCJE

Bank Dyskontowy 135.50
Bank Polski 157—156.25—157
Bank Zarobkowy 103—104
Bank Handlowy 8.20—8
Bank Zachodni 5.20
Puls 9—9.50
Wildt 0.19
Czersk 1.30—1.35—1.30
Gosławice 85—86
Firley 70—72
Wysoka 150—149
Nobel 6.65—6.55—6.60
Fiztner 7.60—7.65—7.60
Modrzejów 11.40—11.20—11.40
Parowozy 0.91
Rudzki 2.80—2.90
Elektryczność w Dąbrowie 71—7[illegible]
Częstocice 4.05—4.10
Cukier 5.95—6.20
Łazy 0.50
Węgiel 122—120.50—121.50
Cegielski 49—50
Lilpop 34—33.75—35.50
Ostrowieckie 87—86.75
Pocisk 4.10—4
Starachowice 5.42—5.60—5.55
Ursus 2.65
Zawiercie 44.50—46
Borkowski 4.05—4.15
Żegluga 0.52—0.53
Zieleniewski 24.50—25
Żyrardów 22.75—23.25
Spirytus 4.10—4—4.05

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 10 maja

Radjo. Notowania końcowe.
Nowy Jork 4.85 7/8
Francja 124.01
Włochy 90.87
Niemcy 20.52.25
Szwajcarja 25.265
Praga 164.06
Wiedeń 34.52
Warszawa 43.50 za 1 funt szterl.

★

Paryż, 10 maja

Radjo. Notowania końcowe.
Londyn 124.02
Nowy Jork 25.52.50
Włochy 136.25
Szwajcarja 490.75
Praga 75.75

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 10 maja 1927 r.

Za 100 jednostek:
Zurych 58.12
Berlin wypłaty na Warszawę i Poznań 46.98—47.22
Gdańsk 57.53—57.67
Wypłaty na Warszawę 57.46—57.60
Wiedeń czeki 79.25—79.75
Praga 378.12

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym w obrotach prywatnych wynosił bez zmiany 8.92 w płaceniu i 8.93 w żądaniu.

Tendencja wybitnie spokojna.

Obroty znikome.

Syn przeciw ojcu

Konflikt rodzinny na tle rewolucji w Chinach.

W Rosji sowieckiej przebywa, jak wiadomo, syn naczelnika armii kantońskiej, Czen-kaj-szeka, — Czen-szek-pin.

Czen-szek-pin studjuje w Rosji teorję ruchu komunistycznego, a jednocześnie znakomicie się europeizuje, a raczej rusyfikuje, o czem najwymowniej świadczy fakt, że młodociany rewolucjonista chiński **zmienił swe skomplikowane nazwisko rodowe na nie bardzo chińskie nazwisko „Jelizarow“.**

Kiedy Czan-kaj-szek wystąpił w Kantonie przeciwko komunistom w kołach jego zwolenników sądzono, że bolszewicy prześladować będą młodego Czan-szek-pina. Dlatego też Czan-kaj-szek **zażądał od syna, by wrócił niezwłocznie do Chin.**

Już wkrótce okazało się jednak, że Czan-szek-pin nie zgadza się z poglądami ojca i że w dalszym ciągu zamierza poświęcić się ruchowi komunistycznemu. Aby zadokumentować swe sympatje dla bolszewików, a jednocześnie potępić publicznie **„zdradę“ swego ojca, Czan-szek-pin zamieścił w gazetach sowieckich artykuł p.t. „Tao-ta Czan-kaj-szek“ (precz z Czan-kaj-szekem).**

W artykule tym pan Jelizarow pisze co następuje: „Czan-kaj-szek, nie dawno jeszcze głoszący konieczność walki z imperjalizmem, propagujący hasło wyzwolenia proletarjatu, — zdradził klasę pracującą, która mu wierzyła i dzięki której odniósł cały szereg znakomitych zwycięstw na placu boju“.

W dalszym ciągu Czan-kaj-szek zapowiada, że **klasa robotnicza rozprawi się z Czan-kaj-szekem, jak ze zdrajcą.** „Nazwisko Czan-kaj-szeka znalazło się na liście wrogów proletarjatu obok nazwiska Czansolina, Czan-sun-czana i innych...“

Czan-szek-pin uważa, że wystąpienie jego ojca w Kantonie pociągnie za sobą zwolnienie tempa rewolucji komunistycznej w Chinach, że jednak rewolucja ta doprowadzoną zostanie do końca, gdyż klasa robotnicza powoła na stanowisko Czan-kaj-szeka innego, bardziej prawomyślnego wodza, który podejmie energiczną walkę z Czan-kaj-szekem. Nawołując rewolucjonistów chińskich do podjęcia bezwzględnej walki z Czan-kaj szekem, syn jego zwraca się też do proletarjatu całego świata, który zaprotestować powinien przeciwko „zdradzie“ Czan-kaj-szeka.

Jak widać, rewolucja chińska ma do zanotowania nowy konflikt, tym razem konflikt „rodzinny“. Jaki wpływ oryginalny ten konflikt mieć będzie na dalszy bieg wypadków w Chinach, narazie jeszcze powiedzieć nie można.

XI dzień turnieju walk francuskich.

I PARA.
Thompson — Solar

Zwyciężył Solar w 10 minucie chwytem „parada z krawatu“.

II PARA.
Sztekker — Debie

Przewaga Sztekkera. Wynik nierozstrzygnięty.

III PARA.
Prohaska — Blume

W 1 minucie zwycięża Prohaska chwytem „podwójny nelson“.

IV PARA.
Petersen — Kawan

Przewaga Kawana. Wynik nierozstrzygnięty.

V PARA.
Michelsohn — Neström

W 10 minucie zwycięża Neström chwytem „przedni pas“.

Dziś walczą:
Kawan — Debie
Bryłła — Solar
Thompson — Wildman
Prohaska — Michelsohn
Sztekker — Petersen

Kupno i sprzedaż

Rowery męski i dziecinny o 2 kołach sprzedam. Przejazd 55, m. 1. 11

Motocykl B. S. A. 1/2 H. model 1926 mało używany do sprzedania. Piotrkowska № 31, firma „Ćmielów" od 5—7 wieczór 11

Domek o 3-ch pokojach z ogródkiem, 40 owocowych drzewek z różnemi krzewkami nadający się na letniki w Nowem Złotnie 5 m. od tramwaju tanio do sprzedania. Wiadomość: Gebauer, Piotrkowska 255. m. 53 15

Rowery używane damski i męski tanio do sprzedania Zakład rowerów Nawrot 32 11

Okazyjnie do sprzedania dębowy stołowy pokój w dobrym stanie Tamże nowych 10 krzeseł, 2 fotele skórzane Zawadzka 46 m. 7 II piętro front

Kasa ogniotrwała do sprzedania wolborska 4 u gospodarza 15

Urządzenie biurowe, również częściowo, wszystko prawie nowe, tanio do sprzedania tylko zaraz Przejazd 19 m. 7. codz. od 1—3 op. 13

Z powodu wyjazdu tanio do sprzedania: pokój stołowy ciemno dębowy meble koszykowe, łóżko białe metalowe, maszyna do szycia Kilińskiego 114 m 5

Fortepian czarny sprzedam Ruda Pabianicka ul. Rynkowa 20

Lokale

Oddam pokój z kuchnią. Główna № 9, m. 22 11

Odnajmę na sezon letni 1 lub 2 umeblowane słoneczne pokoje z kuchnią Wiadomość. Cegielniana 7, m 7 od 2—4 pp. lub 8—9 w.

Pokój słoneczny z osobnem wejściem do wynajęcia Żeromskiego № 23, mieszk. 7

Poszukuję ładnie umeblowanego pokoju z nieskrępującem wejściem Oferty sub „I. T."

Oddam pokój od zaraz Wiadomość między 1—6 Zawadzka 16, II p front 13

Poszukuję dużego umeblowanego pokoju ewent. 2 pokoi z telefonem na I piętrze, front w centrum miasta Oferty do „Republiki" pod „W. S." 12

Poszukiwane 3 pokoje lub 2 pokoje z kuchnią. Możliwie w centrum miasta Adresy uprasza się pod „F. K." do adm. „Republiki"

Pokój duży dwuokienny wynajmę, również małżeństwu. Cegielniana 85, mieszk. 12

Poszukuję pokoju, albo 2-ch z meblami lub bez, w śródmieściu, z używ telefonu. Zgłoszenia Nr telefonu 17-95

2 pokoje umeblowane do wynajęcia razem oddzielnie używalność kuchni Przejazd 40 m 10

Posady

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa Żórawia № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalteru rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów. 30

Potrzebna zdolna krawcowa i uczennica. Przytyk Pańska Nr 8

Panienka, niemka szuka posady na pół dnia do 1 lub 2 dzieci. Oferty pod „Zaraz 17" do „Republiki" 12

Potrzebny chłopiec do fabryki luster. Gdańska 42 15

Poszukuję panną inteligentną do konwersacji języka polskiego w godzinach wieczorowych na dogodnych warunkach Oferty do „Republiki" pod „Konwersacja"

Do gabinetu dentystycznego w mało olsce poszukuje się lekarza-dentystki na dogodnych warunkach Oferty pod „Gabinet" 30—17

Potrzebna zdolna prasowaczka na „chemiczne" ulica Rzgowska № 37 Pralnia chemiczna „Stanisława"

Nauka wychowanie

Niemiecki gruntowny; gramatyka literatura, konwersacja, przygotowanie do egzaminów Pomorska 22 front I p. m 4 od 1—3 p.p.

Studentka z Warszawy udziela korepetycji (przygotowanie do egzaminów wstępnych i pomocy) w zakresie ośmiu klas gimnazjum humanistycznego. Specjalność: klasy 1—5, tel fon № 14—91, od godz 9—4 pp. 11

Rozmaite

Używany reperuję. Tkalnia sztuczna Piotrkowska 94. 4

Masażystka dyplomowana Masaż leczniczy i odżuszczający. Masaż twarzy. Zastrzyki. Gdańska 61 m 14. 11

Przyjmuję pisanie, tłumaczenia wszelkiej korespondencji handlowej i prywatnej w językach angielskim, francuskim i niemieckim po cenach b. przystępnych. Zgłaszać Piotrkowska 104, biuro AKO od 9 do 5 pp. 18

Inteligentna izraelicka rodzina przyjmie do pensjonatu na Wiśniowej Górze kilka osób lub dzieci. Ewentualnie pomoc w nauce i opieka zapewniona Ceny przystępne. Oferty pod „8"

Dyplomowana akuszerka Zalcwasowa przyjmuje zamówienia pań Prawa oficyna Traugutta 5.

Zagubione dokumenty

Januszek Antoni zgubił książkę wojskową, kartę mobilizacyjne oraz inne papiery. St. Sle wny. 1

Zagubiono 2 weksle: 1) na 80 zł wyst. Jakob Rozenblum, Konstantynowska 29 pł. 1 maja r. b, 2) na 3 zł, żyrant Henoch Wolanow, Kilińskiego 49, pł. 13.-5 r. b. Wyżej wymienione weksle unieważnia się. Uczciwy znalazca zechce zwrócić je za wynagrodzeniem pod adresem Rozdział, Konstantynowska 49

Dawidson Leja zgubiła paszport wyd. w Rubieszowie 11

Zagubiłem 3 kwity z dnia 2,-5, 2; r. 1 19,-4 27 r., na 1) 12 weksli za № 2309 na 20. 1. 72; 2) na 4 weksle za № 60 na 90. 1 3; na 6 weksli za № 20470 na 724 wyda ne z Banku Związku Spółek Zarobkowych oddział w Łodzi, które to unieważniam Tosk

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr: z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil (na str 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str 4 szp.) Zarecz. i zaślub po ekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr Zagr o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.